Nr. 182. We Lwowie, — Piątek, dnia 6. sierpnia. Rok 1897.

Wychodzi dwa razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:
miesięcznie . . . . . 1 zł. — ct.
z dostawą do domu . . . . 1 „ 20 „
„ dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „

Prenumerata na prowincyi:
miesięcznie . . . . . 1 zł. 10 ct.
kwartalnie . . . . . 3 „ 30 „
z dwukrotną wysyłką:
miesięcznie . . . . . 1 zł. 35 ct.
kwartalnie . . . . . 4 „ — „

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata
wynosi:
w Niemczech . . miesięcznie 1 zł. 50 ct.
w innych krajach „ 2 „ — „

Ogłoszenia
(Inseraty)
za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na Prowincyi
wydania rannego . . . 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego . . 3 „ 4 „
„ oba wydania razem . . 4 „ 6 „

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. | WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI. | Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 402.

We Lwowie 5 sierpnia

Ponad wszystkiem w Austryi panuje w tej chwili woda. Zniszczenie i klęski powodzi dotknęły głównie Austryę Dolną i Górną i Czechy. Dzienniki niemieckie wzywają rząd, aby natychmiast zrobił użytek z przysługującego mu w takich tylko wypadkach §. 14 konstytucyi i udzielił na podstawie rozporządzenia cesarskiego znacznych zasiłków dla krajów dotkniętych klęską.

Równocześnie odbywają się zebrania poselskie w Austryi Dolnej i w Czechach, które mają naradzić się nad środkami zaradzenia klęsce.

Wczoraj zebrali się posłowie młodoczescy do Sejmu i do Rady państwa i zażądali nietylko doraźnej pomocy z kasy państwa, tudzież bezprocentowej pożyczki, lecz nadto odpisu podatków na cały szereg lat przyszłych. Zgromadzenie posłów młodoczeskich uchwaliło wysłać deputacyę do ministra prezydenta, a nadto poleciło posłom, aby natychmiast zwołali naczelników gmin i przedstawili im konieczną potrzebę natychmiastowego zbadania rozmiarów klęski na miejscu.

Na sobotę 7 sierpnia zwołane jest zgromadzenie posłów antysemickich z Austryi Niższej.

W Galicyi nie ma wprawdzie w tym roku klęski powodzi, lecz jest w wielu powiatach klęska nieurodzaju. Zapewne posłowie z tych okręgów, w których nieurodzaj dotyka najuboższą ludność wiejską, zbiorą się także celem naradzenia się nad środkami pomocy i pośpieszą do rządu z wezwaniem, aby przyznał kredyt dodatkowy na zapomogi dla ludności ubogiej na zasiewy.

* * *

Na 15 sierpnia zwołała radykalna partya postępowa czeska na Morawach wiec ludowy do Ołomuńca, na którym omawiane będą sprawy czeskiej polityki na Morawach ze stanowiska partyi radykalnej.

* * *

W Węgrzech pomimo dokonanego zawieszenia broni, nie ustają podziemne intrygi w łonie samej partyi rządowej. Ze strony półurzędowej oskarżają prezydenta Izby Szilagyi'ego, że jest „szefem frondy w stronnictwie rządowem“.

W związku z poprzednią groźbą organu p. Banffyego, że Szilagyi będzie musiał złożyć godność prezydenta Izby, okazuje się, że klęska p. Banffyego przy zawarciu kompromisu z opozycyą była większa, niż powszechnie sądzono. Rzuca to także cień i na jednolitość stronnictwa liberalnego, w którego łonie od dłuższego już czasu, ścierają się dwa prądy. Okazuje się nadto, że do zawierania kompromisu z opozycyą skłoniły partyę rządową także i względy osobisto finansowe.

Znany gatunek patryotów, polityków i dyrektorów banków, gatunek nietylko w Węgrzech do roli politycznej używany, w rodzaju posła Szell i Hegedüs, poza wszelką polityką, a nieraz pod płaszczykiem patryotyzmu, ma przed nosem bliższe interesa kieszeni.

I tym razem szło w Węgrzech o uchwalenie pożyczki inwestycyjnej dla kolei państwowych dla wypuszczenia papierów emisyjnych, tudzież o uchwalenie państwowej gwarancyi dla pewnych instytucyj bankowych i emitowanych przez nie obligacyj. O te dobrodziejstwa dla banków i ich dyrektorów szło w pierwszym rzędzie, bo banki budapeszteńskie były w ostatnich czasach w bardzo krytycznej sytuacyi. No i udało się — dzięki patryotyzmowi Szella i Hegedüsa.

* * *

Dzisiejszy *Vaterland* podaje na wstępie encyklikę papiezką z powodu trzechsetnej rocznicy śmierci. błogosł Piotra Canitiusa do biskupów Austryi, Niemiec i Szwajcaryi. Streszczenie tej encykliki podamy w numerze popołudniowym.

N. fr. Presse poświęca artykuł wstępny klęsce powodziowej w Austryi i Czechach.

Fremdenblatt zajmuje się wypadkami w Indyach, o których wczoraj już na tem miejscu wspominaliśmy.

Reichswehr omawia znaczenie powrotu cesarza do Wiednia i przerwania wypoczynku letniego przez monarchę, który już drugi raz w tym roku z powodu nadzwyczajnych wypadków wypoczynek swój przerywa. Raz na wiosnę, kiedy z powodu zawikłań na wschodzie wrócił z Cap St Martin, a obecnie teraz, kiedy z Ischl przyjechał do Wiednia z powodu klęski powodzi.

Deutsch. Volksblatt omawia w artykule wstępnym znaczenie nowo utworzonej przez partyę chrześcijańsko-socyalną organizacyi robotników, konduktorów i całego personalu kolejowego w miejsce rozwiązanej organizacyi socyalistycznej.

Prasa angielska, niemiecka i belgijska omawiają ciągle jeszcze sprawę wypowiedzianego przez Anglię traktatu handlowego z Niemcami i z Belgią. Londyński korespondent do *National Ztg.* upatruje w tem postanowieniu rządu zwycięstwo Chamberlein'a; atoli — zdaniem jego — Anglia mało tylko zyska wskutek tego postanowienia. Przypuśćmy, że uda się Anglii — co zupełnie wykluczone — taryfami cłowemi zabić konkurencyę tak Europy jak i Ameryki w dziedzinie handlu z koloniami angielskiemi. W takim razie zyskałaby Anglia w Indyach 8% a w Australii i na Kaplandzie nawet nie 20% całego obecnego dowozu — tj. tyle, ile dotychczas dostarczały inne państwa.

W Kanadzie procent ten zapewne nie będzie większy, zważywszy, że Stany Zjednoczone, — dzięki swemu położeniu geograficznemu i takim produktom, jak zboże, węgiel, tytoń i drzewo — będą mogły wytrzymać wszelką konkurencyę europejską.

Tymczasem prasa angielska jednomyślnie wyraża wielkie zaufanie w przyszłość. Londyńska *St. James Gazette* w artykule zatytułowanym „Uwolnienie się nasze od Niemiec“ oświadcza, że Anglicy nie mają powodu obawiać się Niemców. Niemcy mogą podwyższyć cła ochronne, ale będą musieli i nadal kupować z Anglii dlatego, że potrzebują importu z Anglii; cała różnica polegać będzie na tem jedynie, że Niemcy drożej będą towar opłacali.

Zgon Asnyka.

„Skała“, stowarzyszenie polskiej katolickiej młodzieży rękodzielniczej wysłało następujący telegram:

„Wielmożny Włodzimierz Asnyk, Kraków.

Stowarzyszenie katolickiej polskiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ we Lwowie, okryte żałobą po stracie pańskiego ojca, Adama Asnyka, wieszcza narodu, wielkiego przyjaciela ludu, świętej sprawy narodowej ofiarnego pracownika, przesyłając najserdeczniejsze współczucie, przyrzeka czcić pamięć Jego czynami, ofiarną obywatelską pracą dla świętej naszej Ojczyzny“!

*

Z powodu zgonu śp. Adama Asnyka magistrat miasta Przemyśla, na odbytem w dniu 4 bm. posiedzeniu, uchwalił wysłać telegram kondolencyjny do syna śp. Adama Asnyka, a zamiast wieńca na trumnę, wypłacić z funduszów miejskich kwotę 25 zł. aw. Towarzystwu Szkoły ludowej, i w dniu pogrzebu, wywiesić żałobną chorągiew na gmachu ratuszowym.

*

Wydział Towarzystwa uczestników powstania r. 1863/4, polecił delegacyi towarzystwa w Krakowie, aby z posłem Józefem Popowskim na czele, wzięła udział w obrzędzie pogrzebowym, a składkę *ad hoc* zebraną przeznaczył na szkołę polską w Białej, zamiast kupowania wieńca.

KRONIKA.

33-cią rocznicę stracenia Traugutta, Jeziorańskiego, Toczyskiego, Krajewskiego i Żulińskiego, obchodzono wczoraj, tradycyjnym zwyczajem w kaplicy na Wulce. Wieczorem wzgórze całe zajaśniało od blasku lamp i pochodni. Po odspiewaniu hymnów narodowych przez tłum kilkutysięczny, zmówiono uroczyście „Anioł pański“ za dusze straconych, poczem przy odgłosie „Marsza Żuawów“ ruszono w spokoju i porządku do domów. Uroczystość wczorajsza miała charakter wogóle nader poważny.

Frekwencya szkolna we Lwowie przechodzi oczekiwania najbardziej zapalonych zwolenników oświaty. Jak wiadomo, Sejm krajowy uchwałą z dnia 13 lutego b. r. wezwał Radę szkolną krajową, aby ułożyła program takiej organizacyi szkół ludowych, iżby wszyscy będący w wieku szkolnym mieli możność pobierania nauki. Skutkiem tego wezwania rozesłała Rada szkolna krajowa do wszystkich rad okręgowych odpowiedni kwestyonaryusz, dotyczący liczby dzieci w wieku szkolnym, liczby dzieci faktycznie naukę pobierających, liczbę istniejących i jeszcze potrzebnych szkół i t. p.

Otóż odpowiedź rady szkolnej dla miasta Lwowa na ów kwestyonaryusz jest bardzo prosta i opiewa, że dzieci we Lwowie uczęszcza do szkoły więcej, niż jest obowiązanych - i szkół jest także naturalnie więcej niż być powinno. Obliczenia statystyczne miejskie wykazują, że we Lwowie jest dzieci w wieku od 6 do 12 lat — a więc w wieku do uczęszczania do szkół elementarnych obowiązanych — 12.932, z tego 6.532 chłopców i 6.400 dziewcząt. Tymczasem w rzeczywistości uczęszcza do szkół elementarnych publicznych i prywatnych 16.003 dzieci tj 3.071 więcej niż ich jest tstotnie wedle wykazów statystycznych.

Być może, że wszystkie dzieci lwowskie chodzą do szkoły — nadwyżka zaś odnosi się do dzieci obcych z poza Lwowa; być może że nie wszystkie dzieci lwowskie chodzą do szkoły i nadwyżka jest głównie zasługą dzieci obcych — w każdym razie fakt tak licznej frekwencyi w szkołach elementarnych jest wielce pocieszającym.

W sprawie święcenia niedzieli otrzymujemy od jednego z lwowskich fryzyerów zażalenie, w którem podnosi, że podczas, gdy katoliccy fryzyerzy, w myśl ustawy, zamykają sklepy o g. 2 po poł. żydowscy tymczasem w wielu miejscach mają drzwi otwarte i pracują mimo zakazu. Nie wiemy, o ile skargi te są prawdziwe, w każdym jednak razie odnośnym władzom kontrolnym w ich własnym interesie należałoby się przekonać dokładnie o tem, czy i w jaki sposób ustawa jest wykonywaną, w przeciwnym bowiem wypadku zawsze znajdzie się podstawa do podejrzeń.

Na torze cyklistów panuje od dni kilku ożywiony ruch. Amatorzy tego sportu przygotowują się bowiem do zapowiedzianych na 15 bm. „polskich wyścigów“, które odbędą się na nowym, bo przebudowanym torze.

Tor lwowski jest obecnie pierwszorzędnym torem światowym, zbudowany wedle specyalnych studyów i wszelkich sportowych wymogów.

Trenowanie odbywa się pod kierownictwem wice—prezesa klubu p. Dawidowskiego, ze sprowadzonym umyślnie w tym celu „Trypletem“. Jest to maszyna zbudowana podobnie jak Tandem, jednak mieszcząca trzech jeźdźców, którzy jadąc nadzwyczaj szybko, prowadzą bieg trenujących się sportowców.

Przejechanie. Wczoraj około pół do dziesiątej rano przejechał dorożkarz Nr. 137 w ulicy Halickiej służącą z Kozielnik, nazwiskiem Katarzynę Godek, liczącą lat 21.

Konie zraniły ją ciężko kopytami w głowę, a nieostrożny dorożkarz zaciął konie i uciekł z miejsca wypadku.

Pokaleczoną zaopiekował się żołnierz policyjny Nr. 100.

Ciężki postrzał. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, zdrzrzył się wczoraj około 9 wieczorem wypadek w ul. Gródeckiej. Mechanik Aleksander Letsa, liczący lat 22, nabijając strzelbę potrącił przez nieuwagę kurek. Broń wypaliła a kula wszedłszy w bok lewy, utkwiła w plecach tuż pod ostatniem żebrem.

Pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło postrzelonemu pierwszej pomocy i poleciło udać się do szpitala powszechnego, celem przedsięwzięcia operacyi dla wydobycia kuli.

Krwawe żarty. Herman Frischmann udał się około 6 godziny popołudniu w odwiedziny do właściciela grajzlerni Mojżesza Lauterbacha w ul. Rejtana, gdzie jak opowiada poczęli się z żartów mocować.

Podczas zapasów pokonany Lauterbach wpadł w złość i zadał „halbą“ Frischmanowi cios w głowę tak silnie, że szklanka pękła. Rozpoczęła się walka na seryo, podczas której grajzlernik posiadający w ręku ucho z resztką szklanki, zmasakrował w nieludzki sposób twarz Frischmanna. Pogotowie towarzystwa ratunkowego udzieliło Frischmannowi pierwszej pomocy.

Epilog tej krwawej zabawy rozegra się prawdopodobnie przed sądem, który rozstrzygnie, kto bardziej zawinił.

Wykoleił się onegdaj wieczorem o godz. 6 wóz tramwaju elektrycznego nr. 8, zjeżdżając z ul. Czarneckiego w ulicę Podwale. Powodem wykolejenia anormalne położenie naprawianych właśnie szyn. Dwie godziny upłynęły, zanim wóz napowrót zepchnięto na tory i rozpoczęto dalszą jazdę. — Tymczasem ulica przedstawiała prawdziwie malowniczy obraz. Wozy, zjeżdżające z góry od ulicy Łyczakowskiej, zatrzymywały się i wkrótce utworzył się cały szpaler, na który składały się: pierwszy inwalida nr. 8, następnie zaś numera 14, 4, 22 i 12. W chwili, gdy ruch napowrót miano rozpoczął jeszcze wóz nr. 2 i powiększył na [illegible] szereg odpoczywających towarzyszy, poczem wozy jeden za drugim ruszyły z miejsca.

Ogień w piwnicy. Ubiegłej nocy, w domu pod l. 13 przy ulicy Gródeckiej, dostrzegł stójkowy dym, dobywający się z piwnicy. Sądząc, że to ogień, dał czemprędzej o tem znać na inspekcyę policyjną, która w tej chwili przysłała odpowiednie organa na miejsce. Okazało się jednak, że nie było zbyt wielkiego niebezpieczeństwa. Służąca, gasząc węgle, przykryła garnek drewnianą pokrywą, która się zajęła i spowodowała kłęby dymu, wydobywające się na zewnątrz. Ogień ugaszono bez pomocy straży pożarnej.

Złamanie nogi. Przy budowie domu pod l. 5 na ul. Zielonej zdarzył się wczoraj popołudniu smutny wypadek skutkiem wadliwego ustawienia rusztowania.

Źle przybita deska, usunęła się pod wstępującym na rusztowanie Danielem Chryniewskim, noszącym cegły do budowy, skutkiem czego Chryniewski spadł z wysokości 4 metrów i złamał nogę powyżej kolana.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala.

Fałszywe dwudziestogroszówki pojawiły się ponownie we Lwowie. Poznać je można po braku połysku i niedokładnym odcisku karbów na obręczy. Odcisk stempla jest mniej dokładnym, tj grubszym.

Falsyfikaty sporządzone są z ołowiu, można je zaciąć łatwo nożem i pisać niemi na papierze.

Podrzutek. Magistrat ogłasza: Dnia 21-go lipca z. m. znaleziono w ogrodzie miejskim podrzucone kilkumiesięczne dziecko płci męskiej, niewiadomego pochodzenia i nazwiska, ubrane w czarną sukienkę, turecką chustkę na głowie, owinięte w chustkę czerwoną w kraty i w szmatę niebieską w białe kraty.

Ktoby miał jaką wiadomość o sprawcy podrzucenia lub o rodzicach, albo pochodzeniu tego dziecka, zechce o tem podać w którymkolwiek komisaryacie miejskim lub w departamencie VI magistratu, III piętro, część wschodnia.

Z Morszyna piszą do nas: W pięknie udekorowanym dworku, odbyła się tu w niedzielę zabawa, urządzona przez lwowską kolonię dziewcząt pod przewodnictwem kierowniczki pani Freundowej. Śpiewy solowe i deklamacye przeplatane chórami i obrazami z żywych osób, stworzyły jeden harmonijny obraz, który długo tkwić będzie w pamięci licznie zebranych gości kąpielowych i zapisze się trwale w sercach hożych kolonistek. Szczególnie p. Baranówna i p. Kellenbrunn porywały serca słuchaczy, pierwsza milutkim sopranem, a druga deklamacyą, wygłoszoną z zapałem. Niemniej udały się dwie komedyjki odegrane przez młodziutkie kolonistki. Szczery aplauz wywołała śliczniutka Jadwisia Freund w roli Ośmioletniej Mamy. Imponujące wrażenie sprawiły obrazy z żywych osób w kostyumach. Uznanie należy wyrazić nauczycielkom p. Maryi Kubik i Blance Höcker, które z prawdziwem zaparciem i poświęceniem się pracowały nad przygotowaniem młodziutkich artystek. Ze składki zebrano 12 zł. 15 ct. Przygrywała muzyka węgierska. (*J. N.*).

Ślub hrabianki Zofii Branickiej z don Piero Strozzi księciem de Forano odbył się w Paryżu, w kościele Saint Pierre de Chaillot. Ślub dawał proboszcz parafii; mszę odprawił ksiądz Czorba. Kościół był wspaniale udekorowany prawdziwą powodzią świeżych kwiatów i oświetlony *à giorno*. Śród obecnych znajdowali się: książę Leon Strozzi, Władysławowa hr. Branicka, baron Morenheim, hr. Tornielli, ks. Jerzy Radziwiłł, Mikołaj hr. Potocki, ks. Franciszek Sapieha, hr. Starzyński.

Zbrodnicze zamachy. Z Temeszwaru donoszą: Przedostatniej nocy na nowo zbudowanej linii kolejowej Temeszwar-Bazia zerwano w celach zbrodniczych szyny w 17 miejscach. Zamach jednak wcześnie odkryto i zapobieżono nieszczęściu.

Przepowiednie pogody. Józef hr. Ledóchowski, kapitan generalnego sztabu, który od kilku miesięcy podaje w pismach niemieckich znane przepowiednie pogody, umieszcza, z powodu ostatnich katastrof deszczowych i ich przyczyn następującą notatkę.

W omawianiu pogody na miesiąc lipiec, ostrzegałem, że 2-go lipca nastąpi silny przewrót.

Prof. Falb, który go również przepowiadał, przypisywał tutaj szczególny wpływ księżycowi, podczas gdy ja uznawałem główny wpływ słońca, względnie planet, na słońce działających. W dniach 26 i 30 lipca zauważyłem szczególny wpływ Merkura i Jowisza a następnie Merkura i Wenus na słońce i ten wpływ musiał istnieć bez zaprzeczenia, ponieważ w tych dniach wystąpiły na słońcu plamy, którym należy przypisywać ulewę od 26-go z wieczora do 30-go z. m.

Także i w następnych ośmiu dniach (t. zn. do 7-go b. m.) należy się spodziewać deszczów (!) siła burz słabnąć jednak musi z każdym dniem, z powodu nieoddziaływania planet na słońce, we wrześniu zaś pogoda przybierze stały charakter. Dopiero w drugiej połowie września możemy oczekiwać znowu deszczów, burz i powodzi.

„Skała,“ stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej, urządza w niedzielę dnia 8 b. m. zabawę towarzyską ogrodową w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem sztuki p. t. „Zagroda Sobkowa“, melodramatu w 5 aktach. Początek zabawy o godz. 4 popoł., przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

Prenumeratora z Kopyczyniec prosimy o nazwisko, którego z przekazu odczytać nie możemy.

Zmarli: Dnia 4 sierpnia. Anderle Jan, właściciel realn., lat 61, samobójstwo przez powieszenie. — Michalewski Henryk, emeryt. urzędnik, lat 77, uwiąd starczy. — Mimeles Chane Eitte, żona kupca, lat 32, *dur brzuszny*. — Brybram Chaja, córka tokarza, lat 2, ostry nieżyt żołądka i jelit. — Jastrzębski Karol, syn strażnika miejsk., mies. 11, zapalenie płuc. — Klär Marya, córka pr. oficyalisty mies. 1, ostry nieżyt jelit i żołądka. — Aczkiewicz Maryan, syn rzemieślnika, mies. 18, zapalenie płuc. — Rudnianin Henryka, córka dorożkarza, miesięcy 2, drgawki. — Bart Ernestyna, córka zarobnika, lat 2, zapalenie płuc. — Oleniec Cecylia, córka lakiernika, dni 14, Ostry nieżyt jelit i żołądka. 1 wypadek śmierci przedwcześnie urodzonego. Razem 11 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Zakup dzieł sztuki. Dyrekcya Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie na posiedzeniu, odbytem 18 lipca, zakupiła do rozlosowania w r. 1897 obrazy pp.: Bruzdowicza, Dietricha, Fabijańskiego, Janowskiej, Janowskiego, Kochanowskiego L., Koniuszki, Kotowicza, Lisiewicza, Łempickiej, Mehofera, Papieskiego, Strojnowskiego, Wodzinowskiego, Wyspiańskiego i Żelechowskiego, oraz rzeźbę p. Lewandowskiego. Razem 20 sztuk za 2.520 zł.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Soboty 6 sierpnia. Prałat Gnatowski odprawi dziś modły za duszę Asnyka.

Wiedeń 6 sierpnia. Cesarz zwiedzał popołudniu w towarzystwie hr. Badeniego i burmistrza dr. Luegera łuzę pod Nussdorf.

Praga 6 sierpnia. *Prager Abendblatt* ogłasza odezwę namiestnika o składanie ofiar na rzecz dotkniętych powodzią w Czechach. Krajowy komitet będzie kierował udzielaniem pomocy.

Budapeszt 6 sierpnia. Sejm węgierski przyjął szereg ustaw gospodarczych. Przy rozprawie nad procedurą sądową, bronił minister sprawiedliwości Erdely §. 16, podnosząc, że ani rząd, ani partya liberalna, nie chcą wolności prasy ograniczyć. Rozprawy odłożono do jutra.

Budapeszt 6 sierpnia. Na dzisiejszej międzyparlamentarnej konferencyi w Brukseli zaproponują delegaci rumuńscy dla przyszłego zebrania Bukareszt. Reprezentanci węgierscy nie będą się temu sprzeciwiać.

Budapeszt 6 sierpnia. Niedawno znikła 16-letnia żydówka, Helena Scheinhauser. Policya stwierdziła, że przy pomocy dwóch zakonnic i księdza, ochrzczoną pomieszczono w klasztorze.

Nie wiedziano jednak, w którym. Obecnie udało się policyi wywiedzieć, że Helena przebywa w klasztorze w Brabancie. W drodze dyplomatycznej zażądano jej wydania.

Bukareszt 6 sierpnia. W dniu przybycia księcia Ferdynanda do Sinaia, rozrzucano nieprzyjazną mu broszurę wyszłą ze sfer bułgarskich. Policya broszurę skonfiskowała. Prasa i publiczność nie bardzo przychylnie dla księcia usposobione.

Medyolan 6 sierpnia. Dyslokowany w Genui batalion 63 pułku piechoty otrzymał wczoraj niespodziewanie nakaz przygotowania się do odjazdu na Kretę, dokąd też wyruszy w sobotę w liczbie 650 ludzi dla wzmocnienia, znajdującego się na wyspie wojska włoskiego.

Kolonia 6 sierpnia. Do *Koeln. Ztg.* donoszą: Onegdaj przybył do Kandyi oddział wojska angielskiego w sile 500 ludzi. Dalszych tysiąc ludzi ma nadpłynąć w tych dniach.

Jeden ze znanych chrześciańskich meklerów został wczoraj w biały dzień na ulicy zamordowany przez turecką hołastrę. Dwaj jego towarzysze prawie cudem znaleźli w pobliskiej ratunek. Wzburzenie tureckiej ludności ustawicznie wzrasta i jeśli nie będą przedwzięte energiczne środki, należy spodziewać się jak najgorszych następstw.

Rzym 6 sierpnia. Wedle tutejszych pism przygotowuje papież okolnik do biskupów, w którym zaleci im zreformowanie muzyki kościelnej, przesiąkła ona bowiem zmysłowością i duchem świeckim. Muzykę tę należy wznieść znowu na wyżyny natchnienia religijnego i ująć w poważne formy. Mozart, Haydn, których dzieła zbyt silnie działają na zmysły, mają być z kościoła zupełnie usunięci. Z instrumentów mają być wyłączone skrzypce.

Paryż 6 sierpnia. Oświadczenie Rochefort a w pocesie młodotureckich redaktorów (Zob. wczorajszy numer poranny. *Przyp. Red.*) jest tu przedmiotem powszechnej dyskusyi.

Rochefort oświadczył, iż zgłosił się do niego niejaki „Zia basza“ w imieniu sułtana i opowiadał, że sułtan ma prywatnego majątku przeszło miliard. Wobec europejskiej dyplomacyi umiał sułtan „znać się na rzeczy“. Tak np. ces. Wilhelm dostał od niego 6 milionów, natomiast Bismarck nie przyjął ofiarowanego mu bakszyszu. Zia-basza chciał kupić także względy *Intrasigeanta*.

Ten Zia nie jest osobą identyczną z ambasadorem tego samego nazwiska. Miał go w zimie wysłać tu sułtan, dla rokowania z młodoturkami.

Petersburg 6 sierpnia. *Nowoje Wremia* wyraża opinię, że gabinet berliński, znajdujący się na czele trójprzymierza, jednocześnie stara się jawnie o utrzymanie najlepszych stosunków z Francyą i Rosyą. Gazeta widzi w przybyciu cesarza niemieckiego do Petersburga nową gwarancyę dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a Rosyą. Dalej oświadcza *Nowoje Wremia*, że takie stosunki są tak długo dla każdego prawego Rosyanina pożądane, jak długo tworzą podstawę dla takiej sytuacyi międzynarodowej, przy której trójprzymierze nie stanowi kombinacyi politycznej, skierowanej jednocześnie przeciwko Rosyi i Francyi. Twórcami takiej pokojowej sytuacyi są w ostatnim czasie cesarze Franciszek Józef i Wilhelm.

Gazeta wyraża wreszcie nadzieję, że cesarz Wilhelm, podobnie jak i sprzymierzony z nim monarcha, pozyska to przekonanie, że rosyjskie koła polityczne wiedzą o tem i rzecz odpowiednio szacują.

Konstantynopol 6 sierpnia. Wczoraj odbyło się zebranie posłów i posiedzenie wojskowych attaché razem z tureckimi delegowanymi wojskowymi, dla narady nad niektórymi szczegółami artykułu 6-go, dotyczącego ewakuacyi Tessalii oraz utrzymania niektórych punktów aż do wypłaty odszkodowania wojennego.

Kanea 6 sierpnia. (Doniesienie Agencyi Havasa). Skutkiem fałszywej interpretacyi pewnej uchwały admirałów, wprowadzono cenzurę tego rodzaju, iż odtąd depesze przeznaczone dla Europy, mają być widymowane przez gubernatora, który wysłania ich może w porozumieniu z admirałami, zabronić.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 5 sierpnia. Alpejskie Towarzystwo górnicze 143·50, Węgierskie akcye kredytowe 404·50, Akcye anglo-austryackie 162·50, Akcye banku Union 303·50, Akcye kolei południowej 84·50, Losy tureckie 64·70, Akcye kolei państwowej 349·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284·—, 4-proc. gal. oblig. propin. z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 161·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·60, Akcye kolei Ebental 260 —, Akcye banku dla krajów koronnych 242 —, 4-procentowa węgierska renta złota 122·70, Akcye banku związkowego 260·50, Węgierska renta papierowa 100·25, Kredytowe ziemskie 458 —, Kredyty 370·25, Rimamurania 260 —, Rubel papierowy 1.26·75. Usposobienie silne.

Berlin dnia 5-go sierpnia Kredyty austryackie 231·75, Kolej państwowa 148·90 Komandyty 207·60, Laura 171·40, Bochumer 191·75, Harpener 197·10, Kolej Ostpreussen 97·60, Kolej Mittelmeer 101·80, Kolej Meridional 132·40, Kolej Henry 111·75, Renta włoska 94·30, Kolej południ. 36·80, Kolej Mławka 84·60, Tureckie 118.40.

Giełda zbożowa.

Wiedeń 6 sierpnia. Na popołudniowej wczorajszej giełdzie wskutek licznych podaży firm zagranicznych w pszenicy, wszystkie gatunki zboża spadały w cenie, ku końcowi trochę się kursy poprawiły. Głoszą, że komunikat rządu węgierskiego przeczy rozsiewanym przez spekulantów wieściom o bardzo lichych zbiorach.

Notowano: pszenicę na jesień 11·22, 11·08, 11·15, na wiosnę 11·20, 11·08, 11·14, żyto na jesień 8·52, 8·50 i 8·52, na wiosnę 8·70, 8·60, owies na jesień 6·38, 6·40, kukurudzę na wrzesień-październik 5·13, 5·09, 5·12, na sierpień-wrzesień 5·01 do 5·03, rzepak na sierpień-wrzesień 13·60 do 13·70.

Sport.

Wyścigi letnie w Rymanowie.

(Oficyalne sprawozdanie).

Towarzystwo zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni.

Dzień pierwszy. Niedziela d. 25. lipca.

I. Bieg otwarcia płaski. Nagroda honorowa, ofiarowana przez br. J. Banhidy'ego. 1600 m. (7 podpisów).

Stada Ostoia Ostaszewski 3 l. kl. kaszt. „Pogoń“ po The Donnerhorn od Peronella, 60 klg. (K. Sudek) (chłopak stajenny J. Klamut) — 1.

Hr. Emmy Załuskiej, 5 l. kl. kaszt. „La Marquise“ 70 klg. (St. Ostaszewski) — 2.

P. Tad. Pohoreckiego 4 l. og. gn. „Znicz“ 67 klg. (podporucznik Heintschel) — 3.

P. Stan. Ostaszewskiego, 3 l. kl kaszt. „Wait-for-me“ 60 kg., (por. E. Koller) — 0.

Tatalizator: 5 : 17.

Wyrok sędziego: Łatwo siedmiu długościami, dwie długości z tyłu trzeci. — Wartość: Nagroda honorowa zwycięzcy, 75 kor. do kasy Towarzystwa.

II. Bieg III klasy sprzedaży przychowku stadnin, 600 k. 1600 m. (5 podpisów).

P. A. Gorayjskiego, 3 l. kl. gniada „Duchesse“ po Balhit od Dumka, 60 i pół klg., (K. Sudek) (chłopak stajenny J. Gajewski) — 1.

Stada Ostoia-Ostaszewski, 3 l. w. kaszt. „Budrys I“ 62 klg. (chłopak stajenny J. Klamut) — 2.

Tegoż 3 l. w. gn. „Skrzetuski“, 62 klg. (chłopak stajenny P. Gajewski) — 3.

P. J. Mazewskiego 3 l. og gn. „Krzyżak“ 62 klg., (chłopak stajenny M. Symczyszyn) — 4.

P. F. Kozłowskiego, 3 l. w. kaszt. „Kuglarz“, 62 kg. (chłopak stajenny M. Wojtowicz) — 5.

Totalizator: 5 : 35.

Wyrok sędziego: dwoma długościami, trzy długości z tyłu trzeci Wartość: 370 k. zwycięzcy, 120 kor. drugiemu, 20 kor. trzeciemu; 60 k. do kasy Towarzystwa.

III. Bieg z płotami 500 k., 2400 m. (11 podpisów).

P. T. Pohoreckiego 5 l. kl. kaszt. „Wiosna“ po Biro od Odsiecz 71 kg., (K. Sudek) (chłopak stajenny M. Symczyszyn) — 1.

Por. E. Kollera 5 l. w. siwy „Metal“, 72 i pół kg. (właściciel) — 2.

Rotm. Kundl'a st. w. kaszt. „Broisz“ 67 i pół kg. (por. br. H. Eltz) — 3.

P. St. Ostaszewskiego 5 l kl. cgn. „Letare“ 66 kg. (właściciel) — 4.

P. J. Bartosza st. kl. kaszt. „Frau Rifke“ 66 kg (niosła 78 kg.) (właściciel) — 0.

Stada Ostoia-Ostaszewski 4 l. og. kaszt. „Fojtes“ 63 kg. (niosła 67 i pół) (podpor. F Heintschl) — 0.

Por. F. Rischanek 6 l. siwy w „Grymaśnik“ 67 i pół (niosła 78 kg.) (właściciel) — 0.

Por. A Thomich, st. cgn. w. „Prinz Regent“ 67 i pół kg. (podpor. J. Klastersky) — 0.

Totalizator: 5 : 26.

Wyrok sędziego: Wstrzymana dwunastu długościami, pół długości z tyłu trzeci. Wartość: 320 k. zwycięzczyni, 70 k. drugiemu, 20 k. trzeciemu, 165 k. do kasy Towarzystwa.

IV. Bieg z przeszkodami koni wierzchowych, 600 k. ofiarowanych przez Klub Jazdy Panów, 3600 m. (6 podpisów).

P. Fr. Kozłowskiego 6 l. kl. gn. „Mia II“ po Corsar od Mia 73 i pół kg. (P. St. Ostaszewski) — 1.

Por. E. Kollera 4 l. kl. kaszt. „Kania“, 63 kg (niosła 64 kg.) (właściciel) — 2.

Hr. F. Korytowskiego 5 l gn. w. „Y. Bellwether“ 69 kg. (niósł 75 kg.) (właściciel) — 3.

Por. v. Wedel, st. w. gn. „Petit Pied“ 70 i pół kg. (niósł 74 kg.) (właściciel) — 0.

Totalizator: 5 : 16.

Wyrok sędziego: wstrzymana pięciu długościami, pięć długości z tyłu trzeci. Wartość: 370 k. zwycięzczyni, 120 k. drugiej, 20 k. trzeciemu, 40 k do kasy Towarzystwa.

V. Bieg próbny 2 latków, 500 k., 1200 m.

P. J. Mazewskiego 2 l. og. kaszt. „Pan Wołodyjowski“ po Blankenese od Salicha (K. Sudek) (chłopek stajenny W. Sudek) — 1.

Stada Ostoia-Ostaszewski 2 l. kl. kaszt. „I-can-not“, (chłopak stajenny J. Gajewski) — 2.

Totalizator: 5 : 6.

Wyrok sędziego: Łatwo dwoma długościami. Wartość: 300 k. zwycięzcy, 100 k. drugiej, 150 k. do kasy Towarzystwa.

VI. Bieg kłusowy pojedynką, Nagr. hon. 250 kor., 2.400 m.

P. F. Kozłowskiego 7 l. kl. kgn. „Kaśka“ — 1.

Stada Ostoia-Ostaszewski 4 l. og. kaszt. „Fojtes“ — 2.

P. M. Wojciechowskiego 5 l. kl. kgn. „Kokietka“ — 3.

P. W. Płockiego st. kl. kaszt. „Lala“—4

Totalizator 0.

Wyrok sędziów: „Kaśka“ 5:58, „Fojtes“ 6:1, „Kokietka“ 6:45, „Lala“ 7:44. Wartość: N. h. i 80 k. zwycięzczyni, 55 k. drugiemu, 30 k. trzeciej, 5 k. czwartej.

VII. Match kłusowy 200 k., 2150 m.

P. M. Wojciechowskiego 5 l. kl. kgn. „Kokietka“ — 1.

P. T. Gawińskiego st. kl. kaszt. „Jent“ — 2.

Totalizator 0.

Wyrok sędziów. „Kokietka“ 5:39, „Jent“ 6:3. Wartość: 200 k. zwycięzczyni.

Dzień drugi. Poniedziałek 26 lipca.

I. Bieg The Donnerhorna, 1.000 k., 2.000 m. (6 zapisów):

Stada Ostoia-Ostaszewski 4 l. kl. kaszt. „Licho“ po The Donnerhorn od Dyrsa, 68 kg. (K. Sudek). (St. Ostaszewski) — 1.

„Licho“ przeprowadzono przed trybunami.

Wartość: 900 kor., 125 kor, do kasy Towarzystwa.

II. Nagroda pań. N. h., 1.600 m. (7 zapisów):

P. Tad. Pohoreckiego 4 l. og. gn. „Znicz“ po The Donnerhorn od Peronella, 68 kg (K. Sudek), (St. Ostaszewski) — 1.

P. J. Mazewskiego 3 l. og. gn. „Krzyżak“, 62 kg (niósł 66 kg.) (Podpor. F. Heintschl)—2.

Stada Ostoia-Ostaszewski 4 l. og. kaszt. „Fojtes“, 68 kg. (niósł 72½ kg.) (L. Prek)—3.

Wyrok sędziego: w kantrze zwyciężył, lichy trzeci.

Wartość: N. h. zwycięzcy, 40 kor. drugiemu, 240 do kasy Towarzystwa.

III. Nagroda Skołyszyna (bieg z płotami) 500 k., 2.400 m. (12 zapisów):

Stada Ostoia-Ostaszewski 4 l. kl. kaszt. „Licho“ po The Donnerhorn od Dyrsa, 62 kg., niosła 63 kg. (K. Sudek). (St. Ostaszewski)—1.

Por. E. Kollera 5 l. og. siwy „Metal“ 67½ kg. (właściciel)— 2.

P. St. Ostaszewskiego 5 l. kl. cgn. „Letare“, 66 kg. (niosła 67 kg.) (Podpor F. Heintschl) — 3

Totalizator: 5:7.

Wyrok sędziego: Bardzo lekko trzema długościami, jedną długość z tyłu trzecia. Wartość: 320 k. zwycięzcy, 70 drugiemu, 20 trzeciemu, 135 k. do kasy Towarzystwa.

IV. Steeple chase 1.000 k., 3.600 m. (8 zapisów):

P. Tad. Pohoreckiego 5 l. kl. kaszt. „Wiosna“, po Biro od Odsiecz, 72½ kg. (K. Sudek), (chłopak M. Symczyszyn. — 1.

P. F. Kozłowskiego 6 l. kl. gn. „Mia II.“, 67½ kg. (St. Ostaszewski) — 2.

Rotm. Kundl'a st. w. kaszt. „Broisz“, 74 kg. (Por. br. Eltz) — 3.

Hr. F. Korytowskiego 5 l. gn. w. „Y. Bellwether“, 69 kg (niósł 70 kg.) (właściciel) 4.

Por. E. Kollera 4 l. kl. kaszt. „Kania“, 60 kg. (właściciel) — 0.

Totalizator 5:8.

Wyrok sędziego: Wstrzymywana wygrała, dobry trzeci. „Kania“ upadła. Wartość: 600 k. zwycięzcy, 200 drugiemu, 50 trzeciemu, 215 k. do kasy Towarzystwa.

V. Bieg płaski, 1.000 k, 2.000 m. (8 zapisów):

Hrabianki Emmy Załuskiej 5 l kl. kaszt. „La Marquise“ po The Donnerhorn od Khediva, 69½ kg. (K Sudek), (Podpor. Heintschl)—1.

P. Aug. Gorayskiego 3 l. kl. gn „Duchesse“, 55½ kg. (chłopak stajenny J. Gajewski) — 2.

Stada Ostoia-Ostaszewski 3 l. kl. kaszt. „Pogoń“, 60½ kg (chłopak stajenny J. Klamut) — 3.

Totalizator 5:20.

Wyrok sędziego: Dwoma długościami wygrała „Pogoń“, która wyłamała, daleko trzecia. Wartość: 600 k zwyciężczyni, 200 drugiej, 50 k. trzeciej, 175 k. do kasy Towarzystwa.

VI. Bieg kłusowy parami, 6 kilom. (5 zapisów, z tych jeden na placu):

P. F. Kozłowskiego 7 l. kl. kgn. „Kaska i Baśka“ — 1.

P. B. Kruszewskiego 5 l. kl. i 9 l. w. „Tęcza i Sokół“ — 2.

P. M. Wojciechowskiego 5 l. kl. i wał. kgn. „Pyszałek i Kokietka“ — 0.

Totalizator: — 0.

Wyrok sędziów: „Kaśka i Baśka“ 15:11, „Tęcza i Sokół“ 16:43, „Pyszałek i Kokietka“ po kilkuset metrach zatrzymane. Wartość: N. h. pierwszej i drugiej parze.

VII. Bieg koni pobitych (Sweepstakes) 1.200 m. (29 zapisów).

Stada Ostoia-Ostaszewski 3 l. w. kaszt. „Budrys I.“ po The Donnerhorn od La Beauté, 53 kg. (K Sudek) (chłopak stajenny J. Klamut) — 1.

Tegoż 3 l. w. gn. „Skrzetuski“, 53 kg. (chłopak stajenny J. Gajewski)— 2.

Hr. F. Korytowskiego 5 l w. gn. „Y. Bellwether“, 64 kg. (niósł 65½ kg) (Podpor. F. Heintschl)—3.

P. F. Kozłowskiego 3 l. w. kaszt. „Kuglarz“, 53 kg. (niósł 60 kg.) (chłopak stajenny M. Wojtowicz) — 4.

P. J. Bartosch'a st. kl. kaszt. „Frau Rifke“, 62½ kg (niosła 75 kg.) (właściciel) — 0.

Por. E Kollera 4 l. kl. kaszt. „Kania“, 59½ kg. (niosła 60 kg.) (właściciel) — 0.

Por. A. Thomich st. cgn. w. „Princ Regent“, 64 kg. (niósł 69 kg.) (Podpor. F. Klastersky) — 0.

Totalizator 5:19.

Wyrok sędziego: Dwoma długościami zwyciężył, dwie długości z tyłu trzeci, jedna długość przed czwartym. Wartość: 314 k. zwycięzcy. 56 k. drugiemu.

Rzut oka na rymanowskie wyścigi.

Letni meeting rymanowski odbył się wśród bardzo niekorzystnych warunków, w pierwszym dniu bowiem padał ulewny deszcz, w drugim zaś błotnista wierzchnia warstwa ziemi dawała się we znaki jeźdźcom, którzy biegów nie prowadzili. Na szczęście tor jest położony na dawnem szutrowisku rzeki, największa więc słota nie czyni go niebezpiecznym dla ścięgien końskich. Publiczności było nie wiele, i jak z tego i poprzednich meetingów przekonaliśmy się, nasze panie w Sanockiem bardzo się obawiają deszczu, natomiast z dalszych stron przybyło wiele osób, dla których wyścigi konne widocznie mają więcej uroku.

Wśród osób, przybyłych z dalszych stron zauważyliśmy: panią Maryę Bogucką z córką, hr. Romerową z córką, rotm. hr. Romera z żoną, hr. Andrassy'ego z Homonny z żoną, panów: Oktawa Orłowskiego, Jana Mazewskiego, Stanisława Zakrzewskiego, Stanisława Bala, Aleks. Boguckiego, Stan. Pieńczykowskiego, bar. Banhidy'ego i w. i. Po wyścigach odbyły się dwa bale w niedzielę i poniedziałek, na których w kilkanaście par bawiono się do rana.

Lecz przejdźmy do rezultatów wyścigowych.

Zaraz pierwszy bieg przedstawiał wiele interesu dla obeznanych z rezultatami tegorocznymi wyścigów krajowych. Wprawdzie startowały cztery „Donnerhorny“ pochodzące z jednego stada, lecz między nimi znajdowała się 3 l. kl. kaszt. „Pogoń“ z której w Krakowie zleciał jeden z lepszych dżokejów Bulford, a we Lwowie dżockej G. Cain nie zdołał na nie biegu dokończyć, gdyż w poł drogi „Pogoń“ w bok się rzuciła i spadła ze szkarpy. Rosłą tę córkę Peronelli dosiadł chłopak stajenny J. Klamut, a trzymając się przez większą część biegu za końmi, po ostatnim zakręcie minął swych współzawodników, wygrywając w ładnym stylu siedmiu długościami. Drugą była „La Marquise“ hr. Załuskiej, trzecim „Znicz“ p. Tad. Pohoreckiego, daleko za temi „Wait-for-me“ p. St. Ostaszewskiego. Klacz ta wielkiego kalibru, nie była zupełnie w kondycyi wyścigowej, więcej też na arenie się nie pokazała.

Drugi bieg sprzedaży przychowku stadnin, zgromadził przy starcie pięć koni 3 letnich, które dosiedli chłopcy stajenni. „Kuglarz“ p. F. Kozłowskiego, który w meetingu wiosennym wyszedł w tej samej kompanii zwycięzcą, przez swoją niesforność spowodował jeden fałszywy start Wreszcie udało się konie te wypuścić razem. „Duchesse“ p. A. Gorayskiego najszybciej z miejsca pchnięta zyskała odrazu dwie długości i do końca prowadząc, temi dwoma długościami bieg wygrała. Drugim był „Budrys“, za nim „Skrzetuski“, obydwa w kolorach stada Ostoia-Ostaszewski. „Krzyżak“ p. J. Mazewskiego, który od meetingu wiosennego znacznie się polepszył, walczył w ostatniej chwili ze „Skrzetuskim“ i tylko o pół długości w tyle pozostał.

Bieg z płotami zgromadził aż 8 koni przy starcie.

Sława „Broisza“, który był tego roku czwartym w Armee-Steeple-chase i nie jedno zwycięztwo w swej karyerze wyścigowej odniósł zrobiła go faworytem, a z niedowierzaniem patrzono na „Wiosnę“ p. Pohoreckiego. Wychowanka ta stajni chorzelowskiej, jako dwulatka, zaliczoną była do wysokiej austryackiej klasy i odegrała poważną rolę na międzynarodowym torze krakowskim. Uważano ją wówczas za drugą przyszłą „Panamę“. Tymczasem „przeforsowana nerwowo“ jak mówi dr. Ochorowicz, stała się na torze wprost niemożliwą, wskutek czego sprzedaną została za bezcen. W wiosennym meetingu córka „Biro“ i „Odsiecz“, odbyła wprawdzie bieg z płotami, lecz na każdej przeszkodzie raz odmówiła. Ostatecznie „Wiosna“ znakomicie prowadzona przez chłopca stajennego Mik. Symczyszyna, poprowadziła całą stawkę koni, i wygrała jak chciała, zmęczywszy więcej jeźdźca niż samą siebie. Prawdziwą niespodziankę zrobił „Metal“ por. Kollera, przychodząc drugi do mety, bijąc „Broisza“ i „Letare“, które dotąd, sądząc z rezultatów, za lepsze były uważane Usprawiedliwia ten wynik to, że „Broisz“ wyglądał przetrenowany a „Letare“ wykazała dużo mniej energii niż w poprzednich meetingach. Reszta koni: „Frau Rifke“, „Prinz Regent“, „Grymaśnik“ i „Foites“, który wyłamał na płocie w poł drogi dały za wygrane i kłusem lub wolnym galopem do mety powróciły.

Bieg z przeszkodami koni wierzchowych (3600 metrów), stał się łatwą zdobyczą dla „Mia II.“ po Corsar pana Floryana Kozłowskiego, którą z wielkim spokojem przeprowadził przez wszystkie przeszkody p. St. Ostaszewski i silnie wstrzymując, minął budkę sędziowską. Druga „Kania“ por. Kollera przyszła zupełnie wyczerpaną przed „Y. Bellwetherem“ którego dosiadł właściciel. „Y. Bellwether“ przyszedł świeży i podnieść tu należy rozważną jazdę Korytowskiego, który dopiął swego celu, doprowadziwszy swego konia do tego, że wszystkie przeszkody bez zawachania się, poprawnie przeskoczył. „Petit pied“ zupełnie wyczerpał, koń ten na torze wyścigowym nie ma co robić.

Bieg próbny dwulatków o 500 koron stał się pojedynkami [illegible] dwoma końmi. Rosła „I can-not“ stada Ostoia-Ostaszewski, już przy kantrze pokazała, że jest zupełnie surową, chodząc w zygzaki, to też „Pan Wołodyjowski“, wychowanek p. J. Mazewskiego, wygrał łatwo ten bieg, choć go „I-can-not“ widocznie przy końcu doganiała.

Interesującym stał się bieg kłusowy pojedynkami na 2.400 metrach. Oczywista wobec rozmokłego toru nie mogło być mowy o porządnym „recordzie“. Prócz „Kokietki“ p. M. Wojciechowskiego, która pierwszy raz na publicznej arenie występowała, stanęły do walki znane najlepsze nasze kłusaki z recordami jak: „Kaśka“ pana F. Kozłowskiego nigdy nie pobita, posiadająca dyplom „szampionatu“ galicyjskiego i rekord kilometrowy 1 minuta 47 sekund, „Foites“ stada Ostoia-Ostaszewski, posiadający dyplom „szampionatu“ galicyjskiego 3 latków i rekord 1 minuta 50 sekund, wreszcie „Lala“ pana Potockiego, która w parze wygrała bieg 30 kilometrowy we Lwowie. Powozili furmani. Nagrodę honorową i 100 koron zdobyła oczywiście „Kaśka“. Drugim był Foites (75 koron), któremu jako mającemu ogromną akcyę błoto więcej niż innym przeszkadzało do rozwinięcia swej szybkości, zresztą na godzinę przedtem odbył on bieg z płotami. Różnica między pierwszym a drugim koniem była niewielka; trzecią daleko, przyszła „Kokietka“, ostatnią nieomal zdystansowaną była „Lala“, która niedawno w Sulky zaprzęgnięta, zbyt się paliła, prześlicznie stepując, lecz oczywista przy takiej akcyi drogi jej nie ubywało.

Potem nastąpił „Match“, w którym „Kokietka“ drugi raz idąc, łatwo pobiła starą dychawiczną „Jent“ ze znanej czwórki Szamilek: Or, Jent, Ex, Press, której świetne czasy i rekordy należą już do przeszłości, a która obecnie służy za bardzo praktyczny motor do przenoszenia się z miejsca na miejsce p. Gawińskiemu, sekretarzowi Tow. zachęty.

Dnia drugiego nie będziemy tu szczegółowo opisywać wobec tego, że te same konie, co w pierwszym chodziły, a oficyalne rezultaty podaliśmy powyżej, ograniczymy się tylko na ogólnym poglądzie.

Jedynym koniem, który w dniu pierwszym nie występował, była znakomita klacz stada Ostoia-Ostaszewski, czterolatka „Licho“. W biegu o 1.000 koron nie stanął nikt do walki, tak pewne było jej zwycięstwo. To też „Licho“ wzięła zaraz udział w biegu z płotami pod p. St. Ostaszewskim, a przeprowadzona przez pierwsze przeszkody przez „Letare“ bez wysiłku bieg ten wygrała. Tak więc „Licho“ święciła swą dziewiątą wygranę na jedenaście biegów. Wykazującym różnicę klas koni był bieg o nagrodę pań, w którym „Znicz“ pod panem St. Ostaszewskim wygrał kantrem bieg przeciw koniom półkrwi. Steeple-chase (3.600 m. 1.000 koron) wykazał ponownie znakomitą klasę „Wiosny“, która tym razem miała „Mię II.“ tak łatwo wygrywającą w Steeple-chasie dnia poprzedniego do zwalczenia prócz „Broisza“, „Y. Bellwethera“ i „Kani“. Lecz i tym razem powtórzyło się to, co poprzednio. „Wiosna“ bawiła się ze swymi współzawodnikami, a chłopak stajenny niemało się nameczył, aby ją utrzymać w tempie dla niej zbyt wolnem, a potrzebnem do wygrania biegu. Sądząc z tego, cośmy widzieli p. Tad. Pohoreckiemu można powinszować „steeplera“, który jeżeli się nie zdenerwuje, powinien odegrać główną rolę w jesiennych meetingach, bijąc łatwo dotychczas znane nam w Galicyi „steeplery“.

W głównym biegu płaskim o 1.000 kor., zawód przykry zrobiła znów „Pogoń“, wykazując, że nie oduczyła się figlów, które na arenie krakowskiej i lwowskiej płatała. Nie można ją było do startu doprowadzić; nie dała się nawet schwytać za trędzelkę, wreszcie obstąpiona przez chłopców stajennych, chcąc niechcąc znalazła się przy starterze i poszła, lecz na to, by po kilkuset metrach wyłamać z toru. Temu „La Marquise“ zawdzięcza swoją wygranę, a podpor. Heintschl pierwsze zwycięstwo na publicznej arenie. Znakomicie sprawiła się w tym biegu półkr. Duchesse (55½ kg.) p. A Gorayskiego. Przez całą metę 2.000 metrów bieg prowadziła, dopiero na końcu zmogła ją „La Marquise“ (69½ kg.) dwiema długościami.

Bieg kłusowy parami 6 kilom. wykazał, że p. F. Kozłowskiego „Kaśka“ i „Baśka“ są nie do pobicia, a ich właściciel niezrównanym woźnicą. P. Bolesław Kruszewski złożył swoje *maidenhood* na publicznym torze, a choć jechał półtory minuty dłużej, udowodnił, że i wozić umie i ma dobre konie, słusznie też przyznano mu drugą nagrodę, pomimo, że trzecia para p. Wojciechowskiego udziału nie wzięła, wycofawszy się z biegu po kilkunastu metrach „Pyszałek“ i „Kokietka“ należą do najładniejszych i najlepiej dobranych par koni, jakie spotkać można. Niestety, „Pyszałek“ w trainingu nogę nadwyrężył, a choć już zdrów, nie chciał go p. Wojciechowski rezykować w tak głębokim terenie.

Wyścigi zakończyły się biegiem pocieszenia, w którym 3 latki stada Ostoia-Ostaszewski krótko się sprawiły z pięciu innymi końmi, jakie do biegu stanęły, — dając tem nowy dowód, że stado ma dobre konie i dobrze je trenuje, czego o koniach oficerskich powiedzieć nie można.

Tem dziwniej wygląda ten fakt, że po biegu sprzedaży przychowku ani jeden koń sprzedanym nie został.

Sądząc z obecnych rezultatów i poprzednich wyścigów tegorocznych w Galicyi, tak zwany „*Sportsinn*“ u naszych oficerów jest bardzo mało rozwinięty. Posiadają oni albo stare zużyte exwyścigowce, albo konie, którym zupełnie brak klasy, a konia w kondycyi wyścigowej prawie się nie widzi. Prócz wyjątków, a i u tych forma koni dziwnie się zmienia, reszta przeważnie gra rolę wyścigowego „*Kanonenfutter*“. Wobec tego, że w najbliższej przyszłości i lwowski tor wyścigowy nie będzie się już roić końmi zagranicznymi, którymi tacy sportsmeni wojskowi, jak pp. Fibich i Janota Bzowski, dotąd się posługują, rola koni oficerskich, jaką na torze lwowskim i rymanowskim odgrywały tak długo, nie zmieni się, a to dotąd, dopóki będą sobie wyszukiwali „*Dunkle Pferde*“, sądząc je z form, a nie zważając na klasę, ród i wychowanie konia Koń musi mieć nietylko ładnie nazywającego się papę, lecz i udowodnioną matkę i owies i „training“, jeżeli ma współubiegać się z końmi, które te wszystkie warunki posiadają Towarzystwo zachęty w tym celu utworzyło biegi sprzedaży przychowku stadnin, a zdaje nam się, że taka „Duchesse“, „Budrys“, „Skrzetuski“, „Krzyżak“ i „Kuglarz“ warte są po 700 zł. Zresztą w próbie jasno dowiodły, o ile ich ród i edukacya wyżej je ponad inne konie postawiły.

Meeting letni rymanowski — jeżeli mamy dać hor skop na najbliższą przyszłość wyścigów jesiennych w Rymanowie, Rzeszowie i Lwowie, taki nam obraz przedstawia.

Poza „Biegunem“ „Margoszą“ a nawet „Protestem“, „Wiosna“ i „Licho“ między galicyjskimi, w Galicyi tresowanymi końmi, są nie do pobicia, pierwsza na przeszkodach, druga między końmi półkrwi „Mia II“ może odegrać poważną rolę i sprobuje się zrewanżować „Nonsensowi“ za przegranę na wiosnę w Rymanowie. „Pogoń“ jeżeli zechce pójść, ma niejakie szanse w jesieni we Lwowie. w nagrodzie ministerstwa rolnictwa (2 000 koron — bieg 3 latków), w którym to biegu „Duchesse“ z lekką wagą może sprobuje szczęcia „na platz“ między volblutami. „Znicz“ i „La Marquise“ na krótkich metach będą niebezpiecznymi współzawodnikami. — Z koni, które wogóle tego roku biegały, „Granata“ zwycięztwo jest przypuszczalne, choć do walki stanie więcej jak lat poprzednich dwulatków. Wreszcie „Dolar chyba w jednej „Wiośnie“ znajdzie seryo przeciwnika.

Myślę, że nikt nie będzie się czuł dotkniętym horoskopem który tu stawiamy; uważaliśmy za właściwe publicznie wypowiedzieć zdanie, które zwykle każdy dla siebie zachowuje. *Fergus.*

Regaty w Warszawie.

W Warszawie na Wiśle, odbyły się w ostatnią niedzielę, staraniem tamtejszego Tow. wioślarskiego, (po raz już drugi w tym roku) wyścigi na łodziach, czyli regaty. Tym razem obudziły one niezwykłe zainteresowanie, z powodu udziału aż trzech klubów sportowych, z Warszawy, Włocławka i Krakowa, a nadto oddziału Tow. ratowania tonących z Kalisza Pogoda była prześliczna, a ożywienie podnosiła obecność licznych gości z Kalisza, Włocławka i Kalisza.

Biegów było osiem.

Z tej liczby dwa wyścigi rozegrały się pomiędzy Warszawą a Krakowem, jeden pomiędzy Warszawą a Włocławkiem i jeden między Warszawą a Kaliszem. W trzech z tych wyścigów zwyciężyli Warszawiacy; w czwartym Włocławek pobił Warszawę

Przebieg regat był następujący:

Pierwsze dwa biegi, do których stanęły same siły miejscowe, przeszły bez emocyi. W wyścigu kajaków p. Adam Kryński zdobył medal srebr., p. S. Siewko bronzowy. W biegu skulingów zwycięzkim był p. Teodor Morawski. Trzeci wyścig gigów, w którym zmierzył się Kraków z Warszawą, ożywił bardzo zebrane na przystani towarzystwo

Ogólnie przepowiadano zwycięstwo Krakowowi, który przysłał rzeczywiście bardzo dzielnych wioślarzy i wybornych sterników. Wiosłowali oni wytrwale, silnie i równo, wykazując dobrą szkołę. Niemniej zwyciężyli Warszawiacy, jadąc przy brzegu warszawskim, na 2.000 metrach, przy 30, 26 i 27 obrotach wiosłami w 6 min. 40 sekundach. i wyprzedziwszy Krakowiaków o dwie łodzie. Krakowiacy zanurzali wiosła 31, 30 i 34 razy. Sternikiem na łodzi krakowskiej był p. Józef Rudnicki, na warszawskiej — p. Maurycy Ehrlich.

Łatwo zrozumieć, z jakim zapałem Warszawiacy witali swoich zwycięzców.

Następny bieg łodzi 8-wiosłówek, w którym brały udział dwie osady warszawskie, dał zwycięstwo łodzi p. Miecz. Strasburgera.

Wielką sensacyę wywołał następny wyścig sześcio-wiosłówek: Warszawa przeciw Włocławkowi

Włocławiacy piękne zwycięstwo zawdzięczali swej dzielności i sprawności. Trzeba było też widzieć radość na obliczu panów z komitetu włocławskiego, których przybyło kilku, gdy sternik p. Maryan Medzyński, dziękując za oklaski, przejeżdżał przed sędziami. Włocławiacy zanurzali wiosła 29, 30 i 33 razy, płynęli zaś 7 m. 10 sek., a Warszawiacy (pod sterem p Stanisława Zawadzkiego) 27, 28 i 30 razy.

Pobici przez Włocławek, poprawili się Warszawiacy w następnym biegu. Do wyścigu sześciowiosłowek stanęła do walki osada kaliska pod wodzą p. Wł. Gaweckiego, z osadą warszawską, prowadzoną przez doświadczonego sternika p. Zygm. Grabowskiego Bieg wygrał w bardzo pięknym *finis'hu* p. Grabowski, który miał też dobrą osadę. Kaliszanom przyznać trzeba, że pracowali wytrwale i równo, a utrudniała im wiosłowanie, naprzód Wisła sama, dotąd bowiem pływali tylko na Prośnie, oraz łódź nieznana, gdyż trenowali się na innej sześciowiosłówce. Zaznaczyć należy, iż i krakowskie osady stawały na nieznanych sobie łodziach, co im bezsprzecznie utrudniało wiosłowanie. Warszawiacy spotrzebowali 7 min 10 s., wyprzedzili zaś Kaliszan o długość łodzi.

Zakończył regaty wyścig *pair-oared'ów* (na cztery krótkie wiosła), w którym ścigali się Krakowiacy, pod sterem p. Aleks. Gendleka. z Warszawiakami, którym przewodził p. Zygm. Kudelski. Pomimo bardzo pięknej wiosłowania, — Warszawa znowu górą.

Rozdanie nagród zamknęło właściwą uroczystość sportową; dopełniły go panie. Że zwycięzcy oklaskiwani byli gorąco, mówić nie potrzeba. Gorąco również przyjmowane były osady krakowskie, którym wręczono pamiątkowe kubki srebrne ze znakiem Towarzystwa.

Wieczorem, o godz. 10 ej, na werandzie, przy przystani, siadło do wspólnej biesiady około dwustu panów. Długi szereg przemówień rozpoczął serdecznem słowem wiceprezes komitetu, p. Matecki.

Po nim toastowało wielu, a przedstawiciel Towarzystwa krakowskiego, p. Józef Rudnicki, wręczył p. Mateckiemu w imieniu swego Towarzystwa dla warszawskiego Towarzystwa pięknie wykonane wiosło P. Matecki, imieniem Warszawy, ofiarował przyjezdnym gościom z innych klubów pamiątkowe znaczki w formie flagi klubu warszawskiego. Zebranie o charakterze serdecznym, przeciągnęło się późno w noc.

Konie polskich hodowców
na torze Kołomiażskim.

Na torze Kołomiażskim, w Petersburgu, konie polskich hodowców zdobyły znowu szereg nagród.

Dnia 25-go lipca w biegu próby dla dwulatków „Beverly“ p. J. Reszkego zdobył 2.200 rubli nagrody. Za to w biegu o wielką nagrodę Petersburską (15.000 rubli), koń tegoż hodowcy „Claude Frollo“ przyszedł do mety drugim. Został on pobity przez „Potichbar Wulffa W wielkiem 4 wiorstowem „Steeple chase“ zwyciężyła klacz „Hard“ własność rosyjskiego hodowcy p. Nosowic ale pochodząca ze stadniny hr. A. Potocki z Król. Polskiego. Otrzymana nagroda wyn 5.000 rubli.

Dnia 28-go lipca na tymże torze maki polskich hodowców brały udział w 4-c biegach — i we wszystkich zwyciężyły. Mianowicie „Tytan“ hr. Zamojskiego zdobył 2.000 rubli i tegoż „Lady Pellegrino“ — 1.500 rubli. W biegu próby „Raid“ ks. Lubomirskich wziął 2.200 rubli, wreszcie „Georges Ohnet“ pp. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego zwyciężył w biegu 3 wiorstowym z nagrodą 1.000 rubli.

D. 1-go sierpnia konie pochodzące z Król lestwa również odnosiły tryumfy na torze Ko łomiażskim. W wielkim biegu o nagrodę ce sarską 10.000 rubli zwyciężył „Boccacio“ z rządowego stada w Janowie, w gub. lub skiej Trzecią w tym biegu była „Deboral p. S. Sonenberga. Nagrodę sołtykowską w sum 2.000 rubli zdobyła „La Valière“ p Ludwi Grabowskiego z Sernik, a nagrodę Warsza ską (1.000 rubli) „Cross Patty“ ks. Lubom skich

Rozmaitości.

Niezwykłe samobójstwo spełnił pe młody cyklista francuski w Lyonie. Zastrzeli się z rewolweru, łądąc na kole.

Wwóz bicyklów do Austryi wynosił w miesiącu czerwcu sztuk 406; w tej liczbie z Ameryki przybyło 179 kół. Ogółem od początku roku do 1 lipca przywieziono obcych kół 1990 sztuk za 288570 zł.

Jazda dystansowa saskich oficerów konnicy odbyła się w tych dniach Punktem wyjścia był Oschatz Oznaczony dystans przebył w najkrótszym czasie 13-tu godzin porucznik Ebert. Inni oficerowie przybyli do celu mniej więcej w godzinę potem.

„Sokoły“ w Ameryce Polskie towarzystwa gimnastyczne pod nazwą „Sokół“, organizują się obecnie w północnej Ameryce w m. Cleveland (Stan Ohio) i Omaha (Stan Nebraska).

Wyścigi kłusaków odbyły się dnia 26 lipca w Moskwie. Między innemi rozegrał się bieg rosyjskiego kłusowego „Derby“ (w pojedynkę) Pierwszą nagrodę 8000 rubli i żeton wartości 300 rubli zdobyła „Kleopatra“ Konszyna, która zrobiła milę angielską w 2 min. 33¼ s. Drugą nagrodę (4000 rubli) i trzecią (2000 rubli) podzielono pomiędzy konie „Prożżennaja (W. księcia Dymitra Konstantynowicza) i „Igroczek“ Konszyna.

Odpowiedzialny Redaktor:
Stanisław Rossowski

Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.

Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Białej.